Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 118 — Kraków, czwartek 24 maja 1923 — Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Bombiarze endeccy

Znieprawianie młodzieży

W dniu, w którym bombiarze podejmują ostateczny wysiłek w celu pochwycenia w swoje ręce władzy w Polsce, za tem niezbędniejsze uważamy omówienie pewnego zgoła nowego w Polsce zjawiska społecznego, nad którem głęboko powinna się zastanowić opinja publiczna, radząc się przytem zarówno rozumu, jak i sumienia.

Mamy na myśli demonstrację krakowskiej młodzieży endeckiej, protestującej przeciw prowadzeniu śledztwa w sprawie zamachów dynamitowych i przyznającej temsamem jawnie i cynicznie, że to z jej obozu rzucone zostały bomby.

Zastanówmy się spokojnie nad tem, co oznacza taka manifestacja. Oto władza śledcza prowadzi dochodzenia, mające na celu wykrycie zbrodniarzy, podkładających bomby pod ludzkie mieszkania. Na to młodzież wszechpolska, wychowana przez endeków, powiada: nie! nie prowadzić dochodzeń! nie dążyć do wykrycia sprawców zbrodni! niech władza bezpieczeństwa nie ściga zbrodni, niech sprawiedliwość nie dosięgnie zbrodniarzy!

Niewinny śledztwa się nie boi. Uczciwy wyświetleniu prawdy się nie sprzeciwia.

Jak znieprawiona musi być dusza człowieka, który świadomie chroni zbrodnię i przeciwstawia się sprawiedliwości! Jak smutny jest widok młodzieży do tego stopnia znieprawionej! Co wyrośnie z tych wyrostków, którzy już w tak młodym wieku nauczyli się gardzić prawem, lekceważyć sprawiedliwość, wielbić zbrodnię!... Kto w młodości zatracił w sobie rozróżnienie między złem a dobrem, między grzechem a cnotą, między zbrodnią a uczciwością, z tego będzie w wieku dojrzałym nie obywatel praworządny, lecz kanalja bez czci i wiary. I w tem właśnie widzimy groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości naszego państwa, bo „narodu duch zatruty — to dopiero bólów ból!" Młodzież endeckiego chowu przedstawia dziś obraz takiego zwyrodnienia moralnego, że niepodobna oprzeć się uczuciu troski i zgrozy na widok perspektywy, jaką przed nami otwiera ta „moral insanity".

W demonstracji młodzieży endeckiej przemówiło nieczyste sumienie. A przemówiło cynicznie i zuchwale.

Nie młodzież tę jednak winić należy o to, że moralnie tak nisko upadła, lecz tych, co ją do tego stanu spodlenia doprowadzili, tych, co ją tak wychowali, tych, co zabili w niej sumienie.

Mamy **profesorów** uniwersytetów i szkół średnich, którzy są namiętnymi endekami. Zapytujemy ich: czy jako nauczyciele i wychowawcy uważają za pożądane, żeby dorastające pokolenie rozwijało w sobie wstręt do sprawiedliwości?

Mamy **sędziów**, którzy są fanatycznymi zwolennikami narodowej demokracji. Zapytujemy ich: czy jako strażnicy prawa nie uznają, że państwo ma obowiązek chronić bezpieczeństwo obywateli i czy uważają za możliwe istnienie państwa, w którem bezkarnie może jakakolwiek partja polityczna terorem paraliżować ramię sprawiedliwości?

Zastanówcie się nad temi pytaniami i dajcie na nie odpowiedź przed swojem własnem sumieniem!

Kto sumienia do cna nie zatracił, niechaj rozważy w swej duszy, co się w Polsce od pół roku dzieje, niechaj uprzytomni sobie etapy spustoszenia moralnego, sianego przez obóz tak zwanej ósemki:

Zabili prezydenta Rzeczypospolitej.

Gloryfikowali jawnie i bez wstydu jego mordercę.

Rzucili trzy bomby.

Sprzeciwiają się jawnie i bez wstydu tropieniu bombistów przez władzę.

Z posiewu zbrodni wyrasta na oczach wszystkich anarchja i zupełne rozprzężenie...

Otwiera się otchłań...

Jedni bezmyślnie, drudzy bezradnie, inni tchórzliwie przyglądają się temu postępującemu rozkładowi ładu społecznego.

Ale lud pracujący nie pozwoli się pochłonąć przez tę otchłań. Gdy wszystko haniebnie kapituluje przed terorem garstki niewiadomskich faszystów, — gdy groźbami anonimowemi zdołali steroryzować „Czas" i „Nową Reformę" i zmusić do milczenia, — gdy targnęli się na władze śledcze, aby je steroryzować i do poniechania dochodzeń strachem skłonić, — gdy można protekcja rozpostarła opiekuńcze skrzydła nad ich zbrodniczą robotą, — — klasa robotnicza nieustraszenie stawia im czoło i przyjmuje tę narzuconą jej walkę, która rozegra się o podstawowe zagadnienie:

PRAWO — CZY BOMBA?
PAŃSTWO — CZY ANARCHJA?

O wynik tej walki jesteśmy spokojni. A za jej przebieg spadnie odpowiedzialność na tych, którzy z serwilizmu wobec oczekiwanego lada dzień rządu bombiarzy pozwolili potworności bombiarskiej dojść do bezczelnego rozzuchwalenia.

Decydujący dzień

Kraków, 23 maja.

Dziś, na plenarnem posiedzeniu Sejmu, ma nastąpić generalny atak na rząd Sikorskiego. Rzekoma większość piastowo-chjeńska, jak poufnie się mówi, przy okazji dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie dóbr arcyksiążęcych w Żywcu postawi wniosek o uchwalenie rządowi wotum nieufności, a dalszy przebieg pójdzie jak po maśle: prezydent Rzeczypospolitej musi powierzyć, w myśl praktyki parlamentarnej, utworzenie rządu tym stronnictwom, które przez obalenie rządu zadokumentowały, że posiadają większość.

Może ten plan się nie powiedzie. Możliwe, że kunsztowne obliczenia pism prawicowych okażą się w praktyce fałszywe. Może, o ile prawica liczy na powiększenie swych szyków głosami NPR, dozna zawodu, gdyż uchwała kongresu, oddająca decyzję w ręce klubu parlamentarnego wspólnie z Radą naczelną, nie przesądza wcale sprawy w duchu dla paktu pomyślnym. Może się w decydującem głosowaniu pokazać, że opozycja w łonie PSL stanie się języczkiem u wagi i swoim tuzinem głosów pozbawi p. Witosa owoców jego kilkumiesięcznych mozolnych układów. Gdyby jednak miało stać się inaczej, gdyby nowa większość choćby paru głosami odniosła sukces, to co wtedy się stanie, jakie widoki otwierają się dla Sejmu, dla państwa?

Nie ulega wątpliwości, że piastowcy i chjena idą na objęcie władzy pod hasłem zemsty, zemsty za tyle zawodów, za wszystko, co inaczej myślące warstwy zdołały sobie wywalczyć. Nie jest ogłoszoną treść paktu, podpisanego przez piastowo-chjeńską spółkę, ale z tego, co przenika do wiadomości publicznej, widać, że gotuje się z tej strony ofenzywa na wszystko, co w ostatnich latach miało w Polsce markę postępową, co szczególnie klasy pracujące sobie wywalczyły.

Przecież nie od parady p. senator Średniawski przy każdej okazji występywał przeciw ubezpieczeniu w kasach chorych, przeciw projektowi ubezpieczenia społecznego, przeciw zamykaniu sklepów itd., aby teraz, kiedy jego stronnictwo będzie u steru, nie próbowano tych pięknych zamiarów w czyn wprowadzić! Przecież nie bez przyczyny p. poseł Pluta postawił i przy pomocy chjeny przeprowadził swój wniosek, dający producentom rolnym przywilej na uprawianie lichwy, aby teraz, kiedy maszyna wykonawcza będzie w „swoich" rękach, nie wyzyskali tego przywileju do ostatnich granic, do wyduszenia z ludności miejskiej każdego zarobionego feniga. Przecież nie na wiatr rzucał p. Michalski wśród oklasków „Lewiatana" swą myśl o „dobrowolnem" przedłużeniu czasu pracy o dwie godziny, aby teraz, gdy ludzie p. Michalskiego i „Lewiatana" biorą cugle w ręce stanęli w połowie drogi i nie przeprowadzili swego planu.

Co sądzić należy o zamiarach większości piastowo-chjeńskiej na polu polityki społecznej, wystarczy wskazówka na zachowanie się NPR. Wszak partja ta, daleka od rewolucyjnych zamiarów, wypierająca się walki klas, będąca tylko filją burżuazji wśród robotników, właśnie z obawy przed zamachami na ustawodawstwo społeczne waha się, czy ma wejść do nowej większości! Jeżeli ludzie, którzy na gruncie Łodzi niejednokrotnie, ostatnio przy wyborach do Rady miejskiej, dowiedli, że łączenie się z chjeną przeciw robotnikom zorganizowanym w innej partji wcale ich nie przeraża, można sobie wyobrazić, co sądzą o chjenie jako znanej a zajadłej przeciwniczce wszystkiego, co klasa robotnicza pod względem społecznym w wolnej Polsce osiągnęła.

Poza tą specjalnie klasę robotniczą dotykającą stroną paktu piastowo-chjeńskiego nowa większość ma w planie szereg zamierzeń, które wprost godzą w podstawę państwa. To, co nowa większość przy pomocy posłów żydowskich wyrabia w dziedzinie sanacji finansów państwa; to, co ona zamierza w dziedzinie wojskowej; jej plany w polityce zagranicznej — przypominamy, że endecja jest gorącą zwolenniczką ratyfikacji układu

zawartego przez Skirmunta z Czechami — wszystko to razem jest tak doniosłe i tak niebezpieczne, że byłoby dawaniem brzytwy w ręce warjata oddawanie tym ludziom władzy w państwie.

Utworzenie rządu parlamentarnego, opartego na skonsolidowanej większości, owszem — to jest ideał demokratyczny. Co innego jednak, gdy ta większość jest ideowo i państwowo tak wypaczona, tak jednostronnie nastawiona, tak egoistyczna i nietolerancyjna, jak właśnie rzekomo wykombinowana większość z Witosem—Głąbińskim—Korfantym—Dubanowiczem na czele. Szczęściem w Polsce najczęściej dzieje się przeciwnie, aniżeli sobie choćby miarodajne czynniki postanawiają. Dlatego dzień jutrzejszy może przynieść inną decyzję, aniżeli tamci się spodziewają.

tf.

UWAGI

—o—

Wybierają się już na żerowisko

Podajemy do publicznej wiadomości autentyczną rozmowę pewnego posła paskopiasta ze swoim przyjacielem w pociągu Warszawa—Kraków. Pan poseł z wielce rozpromienionem obliczem stoi w kurytarzu przejściowym wagonu i żywo gestykuluje rękami.

— Nie masz wyobrażenia, ile my tam pracujemy, ciągłe komisje i włóczenia się po różnych ministerstwach. A potem stale trzeba siedzieć w Sejmie, bo nuż co wypadnie. Ale teraz to już będzie inaczej, teraz my górą. Wreszcie ubiliśmy sprawę!

— Ale podobno z enpeerem jeszcze niepewne.

— Ależ Jasiu, wszystko w porządku. Zatkamy Wachowiakowi gębę teką. Zresztą gdyby nawet nie przyłączyli się, to pójdą z nami po cichu, to już rzecz ukartowana. Witos wczoraj mówił, że zupełnie pewni.

— Ach, ja mam też sprawę pilną do Witosa.

— Na miły Bóg, Jasiu, daj mu teraz spokój. On teraz strasznie zajęty. Ma trud nielada, aby wszystkich zaspokoić. Jak się już rzeczy ułożą, zrobimy wszystko, wszystko, co zechcesz, Aha, ten kredyt trzystumiljonowy już przyznano. Mówię ci to, Jasiu, abyś ewentualnie zażądał więcej.

— Dobrze, że to wiem, ale dlaczego nie jedziesz wozem poselskim?

— Ach, tam ścisk, kompletnie pełno, a tu mówią jeszcze: więcej wozów, jak posłów.

W tej chwili jeden z obecnych w wagonie pasażerów dodał złośliwie:

— Wołów więcej, jak posłów!

A także inni obecni zaczęli głośno wygłaszać różne epitety pod adresem suwerennych kruków. Wobec tego pan poseł wraz z Jasiem uważali za wskazane przenieść się szybko w inne bezpieczniejsze miejsce.

St.

Endecka napastliwość

ZA I PRZECIW SEKWESTROWI DÓBR ŻYWIECKICH

„Goniec Krakowski" umieścił w poniedziałkowym numerze wielki artykuł, **pełen superlatywnych pochwał** dla byłego arcyksięcia (słowo „**były**" „Goniec" wstydliwie opuszcza), Karola Stefana z Żywca, podkreślając jego polskość i patrjotyzm. Jak się dalej dowiadujemy, endecja **ma pewne zobowiązania** wobec arcyksięcia, nieraz bowiem **popierał on finansowo endecki „Sokół" oraz „Rozwój"**.

Z tego też pewnie powodu „Goniec" z radością podkreśla fakt zwolnienia dóbr arcyksięcia z sekwestru, a wyliczając jego dalsze zasługi, pisze:

„Mimo tych zasług arcyksięcia Karola Stefana dla Państwa Polskiego poczęto go **gnębić** za czasów **smutnej pamięci rządów Moraczewskiego**. Na wniosek wyzwoleńca Putka ustanowiono sekwestr nad całym majątkiem arcyksięcia Karola Stefana, kwitnące, wzorowe gospodarstwo doprowadzono do deficytów (!), a właściciela do nędznej wegetacji i wysprzedania ruchomości (!), gdy tymczasem eksploatorzy rozbijali się w zasekwestrowanych **habsburskich samochodach**".

Dalej „Goniec" wylicza dodatnie strony układu rządu polskiego z arcyksięciem, unosząc się nad jego „wspaniałym darem" dla Polski, mianowicie nad darowizną 5.250 mórg ziemi ornej wraz z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym i budynkami gospodarczymi; nad wieczystym drzewnym legatem w postaci 3.000 metrów kubiczn. drzewa rocznie i nad ofiarowaniem cennych zabytków muzealnych Muzeum Narodowemu. Biedny jednak „Goniec" niepotrzebnie się do osoby arcyksięcia tak rozentuzjazmował.

Ton, w jaki uderzył krakowski endecki karzełek, **był zgoła fałszywym, a informacje „Gońca"** okazały się **nieścisłemi**. Oto nic wiedział zapewne „Goniec" o nagłym wniosku, postawionym przez posłów partji, którą reprezentuje, to jest przez ZLN w sprawie sekwestru dóbr arcyksięcia. Wniosek ten drukuje w pełnem brzmieniu „Gazeta Warszawska" z dnia 20 bm., a **treść jego rażąco kolliduje** z tem, co „Goniec" pisze, bo przedstawia krok rządu Sikorskiego jako bezpodstawny. Wniosek mówi:

„Dowiadujemy się, że rząd p. Sikorskiego w przededniu ratyfikacji traktatu pokojowego w St. Germain zarządził zdjęcie sekwestru z dóbr żywieckich i w tym celu wydelegował wyższych urzędników, zadawalając się paru tysiącami hektarów ziemi ornej, jakoby ofiarowanych przez arcyksięcia Karola Stefana na parcelację, oraz pewną ilością drzewa na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie.

Zważywszy całą wagę tej sprawy dla Państwa polskiego, Sejm wzywa rząd:

1) ażeby najdalej w ciągu 5 dni złożył Sejmowi dokładne sprawozdanie o stanie tej sprawy i

2) ażeby dla uniknięcia olbrzymich strat dla Państwa polskiego **natychmiast wstrzymał wszelkie kroki, zdążające do zwolnienia dóbr** żywieckich od sekwestru i zmiany dotychczasowej sytuacji prawnej tych dóbr".

Mimo, iż „Goniec" popełnił tu grubą **niekonsekwencję**, pozostaje mu przynajmniej ta jedna pociecha, iż mógł przy tej sposobności umieścić kilka słów pod adresem „smutnej pamięci" rządów Moraczewskiego i przedstawić, jakie to nieszczęście dotknęło arcyksięcia wskutek wniosku wyzwoleńca Putka.

Tymczasem „Gazeta Warszawska", choć zwykle bijąca taranem we wszystko, co pochodzi od rządu ludowego, tym razem ani słowa nie wspomina o tem, kto sekwestr nałożył. Jest to jej chwilowo obojętnem, zgoła bowiem inny cel ma endecja na oku.

Wnioskodawcom endeckim chodzi tu o wysunięcie nowego zarzutu przeciw rządowi gen. Sikorskiego, o podłożenie mu nowej przeszkody pod nogi z pobożnem życzeniem: „może się na niej wywróci!"

W każdym razie tak „Goniec", jak i „Gazeta Warszawska" **cel swój osiągnęły** i winne być zadowolone, tak bowiem jedno pismo, jak i drugie miało sposobność wyrazić swe oburzenie na „lewicowe rządy", a jakkolwiek każde z nich wręcz z odmiennego punktu widzenia sprawę przedstawiło, efekt był identyczny — przypięły łatkę i Moraczewskiemu i Sikorskiemu podstawiają nogę.

A przecież tylko o to chodziło.

Ordo.

Wiadomości polityczne

—o—

UKŁADY POLSKO-TURECKIE

Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-tureckich: Otwarcie rokowań polsko-tureckich w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych było projektowane i przygotowywane przez oba rządy już od dwóch miesięcy. Rokowania te zatem są zupełnie niezależne od dyskusji na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw z poza mocarstw zapraszających. Rokowania między Polską a Turcją, jakkolwiek toczą się w Lozannie, są zupełnie niezależne od konferencji lozańskiej, a ich ramy wykraczają przytem poza ekonomiczną część traktatu przedłożonego konferencji lozańskiej. Rząd warszawski i angorski — głosi w dalszym ciągu tenże komunikat agencji Havasa — ożywione tradycyjną przyjaźnią, która łączyła te oba kraje (Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski) uważały chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze podstawy dla współpracy zarówno na terenie politycznym jak i dziedzinie stosunków handlowych. Francja, uprzedzona przez sojuszniczy rząd polski o celu rokowań, będzie śledziła ich przebieg z życzliwem zainteresowaniem.

WYNIKI PODRÓŻY MARSZAŁKA FOCHA DO POLSKI I CZECH

„Matin" pisze: W krótkim czasie dadzą się zauważyć wyniki podróży marszałka Focha, który jest nietylko żołnierzem, ale także i dyplomatą. W wywiadzie z redaktorem „Matin'a" wyraził się marszałek Foch bardzo pochlebnie o postępach organizacji, oraz o sile wojskowej Polski i Czechosłowacji. Powiedział on, że **Polsce w najbliższym czasie nie grozi żadne niebezpieczeństwo** ani ze wschodu, ani z zachodu. Czechosłowacja ma rację, iż interesuje się wydarzeniami na Węgrzech. Wobec Węgier nie należy być nieufnym, jednakże trzeba na ten kraj przez szereg lat zwracać uwagę, albowiem nurtuje tam chęć rewanżu, jednakże byłoby przesada mówić o rzeczywistem niebezpieczeństwie. W sprawie stosunków wojskowych z sąsiadami Niemiec wyraził się marszałek Foch z wielką rezerwą, oświadczając jedynie: Zbadaliśmy istniejące już umowy ze stanowiska technicznego i powzięliśmy odpowiednie zarządzenia.

POSEŁ POLSKI W RUMUNJI

Nowy poseł Juriewicz złożył królowi w obecności ministra spraw zagranicznych Duca swoje listy uwierzytelniające.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „UCZTA SZYDERCÓW", poemat dramatyczny w 4 aktach. Napisał **Sem Benelli**, przełożył **F. Mirandola.**

Teatr krakowski w krótkich odstępach czasu zaprezentował dwa biegunowo różne utwory włoskie: jeden bardziej abstrakcyjny — Pirandella, ukazujący widmowy korowód uchodźców z dramatu, porzuconego przez aktora, poszukujących swojej krainy obiecanej — sceny; drugi, dziś tu omawianą „Ucztę szyderców" Benellego, snujący fabułę o ludziach realnych z krwi i kości — z epoki o życiu tak bujnem, jaką było Odrodzenie w swych centrach włoskich.

Nawiasem mówiąc, Sema Benelliego (jak i d'Annunzia) jego instynkt a zapewne i żądza wyzwolenia teatru włoskiego z pod francuskiej hegemonji— skłania raczej ku dawnym wzorom włoskiego teatru lirycznego.

W „Uczcie szyderców" nie roztacza przed nami autor szerokiej panoramy Renesansu włoskiego: daje szczupły wykrój — porusza temat nowelistyczny: maluje pojedynek, rozgrywający się pomiędzy pyszałkiem, dufnym w swoją siłę, a rywalem, słabym fizycznie, władającym jednak orężem, giętszym od stali — wężową chytrością. Nią pokona go, zwłaszcza, że oprze się nadomiar o potęgę Medyceusza. (Rzecz dzieje się we Florencji medycejskiej pod rządami Wawrzyńca Wspaniałego).

Wspólnem jest tylko obu adwersarzom okrucieństwo — bardziej brutalne i rozpasane u pierwszego, bardziej rafinowane, wymyślne u drugiego.

Odrodzenie we Włoszech, będąc epoką promieniejącą blaskiem i przepychem twórczości artystycznej, śmiałym polotem rozbudzonej myśli ludzkiej — na odwrotnej stronie swej tarczy niosło przecie rdzę obyczajowego zepsucia.

Jako jabłko niezgody prezentuje nam autor piękną kurtyzanę. Nie w wielkim stylu jakiejś późniejszej rzymskiej Tullji d'Aragona. Benelli nie goni tu bowiem za tym aparatem historyczności, który lubuje się w okazach specyficznie reprezentacyjnych. Chce przedstawić tylko splot namiętności — i nęci go owa epoka na tym punkcie nieokiełznana. (Dwukrotne „qui pro quo", w „Uczcie", oparte na zamianie płaszczów, jest u współczesnego autora pewnem archaizowaniem, odwoływaniem się do dawnych metod teatralnych).

Ginevra Beneliego jest tylko szczodrobliwą szafarką swoich wdzięków — z zaprawą wybujałego sensualizmu, ale bez wyrafinowania umysłowego.

Słaby Gianetto — to początek jego vendetty — pobudza przeciwnika swojego Neriego, któremu opary winne uderzają do głowy, do aktów szalonego zawadjactwa. Rozgłosi on, że są to paroksyzmy obłędu, naśle nań straż — a potem nad pojmanym rzekomym obłąkańcem sycić będzie swoją zemstę.

Nie jest Neri delikwentem, iżby palił go kat, choćby do machinalnie powtarzanych, jako przekleństwo w mowie polskiej — sześciu... Ale równie paląca, równie sroga, jak płomień pochodni, może być dla związanego butnego siłacza tortura naigrawania się nad nim wszystkich, których on swoją wzgardą był deptał.

Niechże użyją na nim odwetu!

Gianetto zaaranżuje sobie taką ucztę...

Po scenie ze starcem, którego niemoc był Neri wyszydził, zjawiają się trzy kobiety, z których dwie uwiódł i porzucił, a trzecią pominął zgoła... Niechże ujrzą, jak nędznie wygląda ten zdobywca: skrępowany powrozami — bezsilny obłąkaniec.

Tu jednak rachuba zawodzi Gianetta: jedna tylko z kobiet plwa Neriemu w twarz wyrazy nienawiści. Drugą rozbraja i litość w niej rozbudza widok eks-kochanka — tak udałego okazu męskiego, a wtrąconego w stan tak żałosny. Nie wolno przeklinać rodu męskiego, chociaż jest tak zmienny, bo

Aresztowanie Uptona Sinclaira

Jak doniosły telegramy, sławny powieściopisarz amerykański, Upton Sinclair, został w Nowym Jorku aresztowany rzekomo za agitację bolszewicką. Zarzucają mu, że domagał się oficjalnego uznania rządu sowietów przez Amerykę. Kapitalizm amerykański uważa to za próbę wstrząśnięcia jego stanu posiadania. A naruszanie ustroju kapitalistycznego w demokratycznej Ameryce uważane jest za zbrodnię przeciw ustrojowi państwa. Za to idzie się do więzienia. Jeżeli podczas walki strajkowej ktoś ośmieli się w piśmie stwierdziś (o ile jakieś pismo znaleźć można, któreby zechciało wydrukować), że Vanderbilty, Gouldy, Rockiellery i Fordy są zachłannymi na zysk i dążą do wyzysku, śmiałkiem tym zaopiekuje się policja. Inny, jak np. Sinclair, rozbije sobie głowę o zorganizowane trusty, jeśli przeciw nim wystąpi.

Przed pewny czasem nazwisko Sinclaira otarło się już o policję. Wówczas młoda jego żona, stojąc w samochodzie przed komisarjatem policyjnym, miotała obelgi na policję, oburzała się na korupcję demokratyczną, na kłamstwa społeczne. Tłum ludzi i policjanci przysłuchiwali się namiętnej mowie kobiety z uśmiechem. Ale nie aresztowano jej. W Ameryce jest to niemożliwe — żona Sinclaira jest córką miljonera.

Pierwszem jego dziełem było „Trzęsawisko". Przez miesiąc był Sinclair pomocnikiem rzeźniczym w wielkiej rzeźni w Chicago. Tutaj nietylko przyglądał się temu, co się działo, ale był zmuszony brać udział w robieniu konserw mięsnych z gnijących ciał zwierzęcych, przy lutowaniu puszek blaszanych, napełnionych cuchnącem mięsiwem, rojącem się od bakcylów wszelkich zarazek. Pomagał krajać zdechłe psy, operować zdechłe koty.

A potem rzucił Sinclair w świat swe „Trzęsawisko". Cała prawie prasa amerykańska została poszczuta na niego, zaprzeczono wszystkiemu, nazwano go „zdrajcą narodu, wrogiem ludu". Teść jego wyrzekł się swej córki. Ale dyrekcja rzeźni chicagowskiej ma praktykę, wie, co w tych wypadkach należy zrobić. Postanowiła kupić Sinclaira, aby milczał. Ale to się nie udało. Sinclair nie dał się kupić. Ameryka przyjęła to ze zdziwieniem: zdaje się, że Sinclair to jakiś osobliwy człowiek.

Na wiadomość o aresztowaniu Sinclaira w Ameryce nikt się nic oburzy. Po co? Musiał wiedzieć, do czego zmierza swym występem. Posądza się go o jakieś określone cele, które miał na widoku. Może pragnie reklamy? może chce odegrać jakąś polityczną rolę? a może chce znaleźć nowych nakładców na swe dzieła?

Bo w Ameryce jako mądrość życiową głosi się: „Wyrażaj tylko wówczas publicznie swe zapatrywanie, jeżeli zrobisz na tem interes".

Ze sportu

—o—

W KRAKOWIE

Jutrzenka—BBSV 1:1 (1:1). Gra dwu równorzędnych przeciwników zakończyła się remisowym wynikiem. Goście lepsi technicznie, jednakże Jutrzenka przeciwstawiła grę szybszą i gdyby nie niedyspozycja lewego łącznika, który zmarnował kilka dobrych momentów, zwyciężyłaby z pewnością. Przebieg gry naogół niezbyt ciekawy. BBSV strzela pierwszą bramkę przez Lubicha z wolnego, Jutrzenka wyrównuje dopiero przed końcem pierwszej połowy gry. Po pauzie obustronne wysiłki nie przynoszą żadnych zmian. Sędziował p. dr Wojakowski.

Wisła—Makkabi 3:1 (2:1). Zawody przyjacielskie obu drużyn wypadły b. interesująco. Makkabi grała z wielką ambicją i niejednokrotnie dorównywała czerwonym. Wisła wystąpiła z 3 rezerwowymi, którzy zaprezentowali się bardzo dobrze. Gra spokojna i fair obfitowała w ciekawe momenty. Makkabi pierwsza strzela bramkę, lecz w kilka minut potem Wisła wyrównuje przez Krupę. Tenże sam gracz strzela następnie drugiego gola. Po pauzie Wisła częściej w ataku, liczne strzały padają na bramkę Makkabi, jednak bezskutecznie. Dopiero Reyman z rzutu wolnego powiększa zwycięstwo do trzech bramek. Kilka niebezpiecznych rzutów tegoż samego gracza chwyta pewnie bramkarz.

Ku końcowi gry znaczna przewaga Wisły, jednak wynik pozostaje niezmieniony. Rzutów z rogu 6:2 dla Wisły. Sędziował dobrze p. Brand.

Zawody te poprzedziło spotkanie rezerw dwu drużyn, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. z

Wyścig cyklistów i motorzystów odbył się przy udziale warszawskich i lwowskich gości. Łodzianie zawiedli i nie przybyli. Z pośród jeźdźców wybijali się kolarze warszawscy, szczególnie Stef był niezrównanym i tworzył sam dla siebie klasę. Szkoda wielka, że z krakowskich cyklistów nie brał udziału ani Höchsman ani Łazarski, miałby bowiem Stef godnych wśród nich przeciwników, a zawidy wypadłyby bardziej interesująco. W zawodach motocyklistów wybił się przedewszystkiem Höchsman swą pewną i śmiałą jazdą, to też zwycięstwo przypadło mu zupełnie zasłużenie.

Rezultat biegów przedstawia się następująco:

I. Bieg juniorów (5 okrążeń): 1. Wroński 4:49, 2. Pułczyński, 3. Banaś.

II. Bieg otwarcia sezonu 1923 (5 okr.): 1. Stef 4:41.2, 2. Garley 4:42, 3. Turowski 4:42.6 (wszyscy W. T. C. Warszawa).

III. Bieg gości (5 okr.): 1. Stef 4:35, 2. Turowski, 3. Kwieciński.

IV. Bieg motorów (do 4 k. m. 10 okr.): 1. Żmija 4:37, 2. Rothwein.

V. Bieg motorów drugi (10 okr.): 1. Miśkiewicz 4:36, 2. Paciorek.

VI. Bieg amerykański parami (20 okr.): 1. Kwieciński—Turowski 14:54.2, 2. Stef—Garley 14:54.4, 3. Chyłko—Rothwein.

VII. Bieg zachęty (3 okr.): Kostrzewski 2:22, Blicharski (obaj ze Lwowa).

VIII. Handicap (5 okr.): 1. Stef, 2. Blicharski (180 m. for), 3. Nieć (200 m.).

IX. Bieg motorów (25 okr.): Höchsman 11:06, Rudawski 11:10, Kozak.

X. Bieg dwu najlepszych kolarzy (2 okr.): 1. Stef, 2. Turowski (pół koła w tyle).

W POLSCE

Warszawa (PAT). Niedzielne zawody między Czarnymi a Warszawianką dały wynik 2:1 na korzyść Czarnych. Poniedziałkowe zawody między Czarnymi a Warszawianką dały wynik 2:1 na korzyść Czarnych.

Poznań (PAT). Przy poniedziałkowem rewanżowem spotkaniu zawodów piłki nożnej między Wartą I a Titanią I ze Szczecina zwyciężyła Warta.

Lwów (PAT). W niedzielnych międzynarodowych zawodach piłki nożnej między wiedeńską Admirą a mistrzem Polski lwowską Pogonią zwycięstwo odniosła Admira w stosunku 6:4 (4:3).

Lwów (PAT). W poniedziałek odbyły się rewanżowe zawody piłki nożnej między wiedeńską Admirą a Pogonią. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3.

POLSKA—JUGOSŁAWIA

Dnia 3 czerwca odbędą się w Krakowie zawody między reprezentacyjną drużyną piłki nożnej Jugosławji i Polski. Drugie te z rzędu zawody międzypaństwowe Polski budzą olbrzymie zainteresowanie. Sekretarjat polskiego Związku piłki nożnej przyjmuje zamówienia na miejsca siedzące codziennie między godz. 5—6 w lokalu swoim ul. Stolarska 6 I. p. (lokal K. S. Cracovia).

LUTNIA ROBOTNICZA W KRAKOWIE
urządza
na dochód Biblioteki Związku Stowarzyszeń Robotniczych
dnia 27 maja 1923, o godz. 11 rano

PORANEK
muzykalno-wokalny
przy współudziale artystów teatrów krakowskich.

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: klasa VI i VII gimn. w Hrubieszowie z okazji imienin dyr. Markuszewskiego; pamięci matki Teresy z Karskich Załęskiej z Wyszmontowa — Zofja, Karol i Maciej; właścicielka i goście Obrodstówki w Zakopanem; inwalidzi szpitala Nr. V, oddz. chirurg.; pamięci Emanuela i Celestyny z Juszkiewiczów Stenzlów syn i córki; pamięci Leopolda Rotlendera, cukiernika — wdzięczny uczeń; pamięci Jana Skarbińskiego; Franciszek i Ludwika Senkowscy z Włosienicy.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I GROBÓW król. na Wawelu złożyli: fabryka porcel. i wyrob. ceram. „Ćmichów" 500.000 mk, Kazimierzowie Gałzyńscy w Krakowie 100.000 mk, Adamowie Szydłowscy w Krakowie 30.000 mk, bank hipoteczny we Lwowie 5 miljonów mk, kopalnie węgla „Czeladź" w Piaskach miljon mk, zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu miljon mk, Rada zjazdu przemysłowców górn. w Dąbrowie górn. 5 miljonów mk, Tow. franc.-włosk. dąbrowskich kopalni węgla w Dąbrowie górn. 3 miljony mk, Ernest Matzel T. J. od Władysława Podlaszuka z Broklynu N. Jork 10 dol. i od Jana Lichodziejewskiego tamże 5 dol.

.....ten, kto klnie mężczyźnie,
Klnie kobiecie! Jakżebyśmy żyły,
Gdyby ich zmysły wszystkich opuściły?

W trzeciej wreszcie budzi się momentalnie chęć wydobycia z potrzasku tego lwa schwytanego, ażeby go zdobyć dla siebie. Przeczucie zmienia się w przekonanie, że nie jest on szalony — więc swoją chytrość rzuca na szalę, aby jego szanse, gdy uległ ciosom chytrości, wyrównać. Jej żywiołowy erotyzm wybucha, zaostrzony nawet widokiem jego pohańbienia:

O jakiś piękny z tem znękanem ciałem!
Gdybyś z mych ramion wyszedł o poranku,
Takbyś wyglądał pewnie mój kochanku,
Bo miłość szałem jest, jedynie szałem!

Scharakteryzowałem paru słowami lub odnotowaniem paru wierszy z tekstu wszystkie postaci kobiece w „Uczcie szyderców", ażeby na podstawie konfrontacji z wykonaniem scenicznem stwierdzić zawód — z tą jednak — nie powiem łagodzącą okolicznością, lecz wyjaśniającą sprawę, że powierzono dane role artystkom, w których zakresie one nie leżały.

P. Mazarekówna wyglądała prześlicznie.

Z tego punktu widzenia mogła stać się zarzewiem nieubłaganej niezgody męskiej! Ale nie miała w sobie literalnie nic z kurtyzany — nic wyzywającego, ani lubieżnego ni w głosie, ni w stroju, ni w geście.

Była nawet jakby zalękniona, onieśmielona zadaniem, które jej przypadło.

Cezar Borgja na jedną z uczt swoich zaprosił był pięćdziesiąt kurtyzan, które uświetniły bankiet tańcami zmysłowemi, a papież Aleksander VI — co może kogoś gorszyć — przyglądał się tym produkcjom.

Gdyby te kurtyzany tak lilijne były jak widziana na naszej scenie Ginevra — jakiż to byłby niewinny balet!

Trzy inne panie, jak wspominałem, miały pospołu z p. Brackim (Neri) i p. Kustowskim (starcem) wywołać w mroku podziemia nastrój torturowo-lubieżny. P. M. Modzelewskiej mściwa drapieżność nie budziłaby dreszczyku nawet (a niekiedy dzieci w naszym teatrze bywają na przedstawieniach, zgoła nieodpowiadających wiekowi i fantazji dziecięcej) w uczestniczkach święta wiosny.

Od pani Kossockiej, aniołka Rostworowskiego, biła niepokalana anielskość...

Pani Kacicka-Gallowa, mająca w tem trio rolę największą, mogła roztoczyć zręczność intrygi, przeciwstawiającej się przebiegłości Gianetta, ale nie na podłożu tak gorąco zmysłowem, jak tego chciał autor.

W tym akcie pan Bracki, mający świetne warunki zewnętrzne do swej roli, poprawiał wspomnienia aktu pierwszego, gdzie w mimice i geście zbytnio ocierał się o groteskę tak, że w zbroi, gdy brawurową przybierał postawę przypominał — mnie przynajmniej — wrzącego Achillesa w brzęku Offenbachowskiej muzyki... Sądziłbym, że nie jest wskazany tu taki nacisk na głupotę Neriego...

Ale właśnie w lepszej połowie swej roli nie miał znów p. Bracki poparcia zespołu, bo i gra p. Kustowskiego przeszła bez wrażenia.

Wiernie — w myśl intencji autora — grał Gianetta p. Białkowski. Nie jest to tchórz, pojęty bezwzględnie. Jest to istota, której ambicja cierpi nad tem, że ją udeptanem polu, on słabeusz nie zmierzy się z żadnym dręczycielem, ale gdy go wepchnie w kręty zaułek intrygi, chce nieć tę rozkosz silnego, aby widzieć pognębienie przeciwnika, widzieć choćby (akt IV) z narażeniem własnego życia!

Powiernik Gianetta w interpretacji p. Niewiarowicza wypadł zbyt sztywnie.

Przekład F. Mirandoli zwłaszcza w dłuższych tyradach, zaleca się ładnym wierszem.

Na premierze widzieliśmy tylko jedną z zapowiedzianych stylowych dekoracyj p. Galla, szkoda, że z druga stał się jakiś wypadek w pracowni, tak, że ukaże się ona dopiero na dalszych przedstawieniach.

Zastępca.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 maja.

Finanse gminne

Rząd w tych dniach wniósł do Sejmu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Sprawa ta posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju życia samorządowego w Polsce i nie ulega wątpliwości, że będzie przedmiotem poważnych narad zarządów miast i sejmików oraz gorących debat w Sejmie. Mając na celu dostarczenie materjału przy rozważaniu tej ustawy, towarzystwo wydawnicze „Ignis" w Warszawie (E. Wende i Ska) wypuszcza w tych dniach jako tom 3-ci „Bibljoteki Komunalnej Wendego" pracę zbiorową B. Makowskiego, dra J. Horszowskiego, dra B. Konopińskiego, M. Latoszyńskiego i śp. dra J. Strzeszewskiego p. t. „O skarbowości związków komunalnych w Polsce". Praca tych najwybitniejszych znawców przedmiotu szczegółowo ilustruje obecny stan finansów związków komunalnych we wszystkich trzech dzielnicach z podaniem tych ustaw, na podstawie których dotychczas się opierano. Tezy zawarte w tej pracy zbiorowej posłużyły za podstawę projektu ustawy, wniesionego do Sejmu. Projekt ustawy w całości dołączono do książki jako dodatek. Polecamy więc tę pracę w szczególności działaczom samorządowym.

—ooo—

Tydzień Czerwonego Krzyża

Narody oddawna samodzielne zdołały z biegiem czasu zjednoczyć pod flagą Czerwonego Krzyża wielką liczbę członków, zebrać wielkie fundusze i podczas wojny nieść wydatną pomoc swym rządom i żołnierzom, w czasie pokoju spełniać szerokie zadania społeczne. I naszego społeczeństwa obowiązkiem jest utworzyć co najprędzej silne podstawy pod organizację Czerwonego Krzyża. Dotychczas posiada on, jak dla wielkiego narodu, zawstydzająco małą liczbę członków (na miljon mieszkańców Warszawy tylko 11.000, w Krakowie 6.000). Czerwony Krzyż utrzymuje się wyłącznie z ofiarności publicznej, która obecnie jest tak znikomą, że nie może wystarczyć dla spełnienia ciążących na nim obowiązków.

W przeświadczeniu, że słuszność powyższego podzielają szerokie warstwy społeczeństwa, zarząd krakowskiego oddziału Czerwonego Krzyża zwraca się do zarządów instytucji z gorącą prośbą, aby wśród swych pracowników zechcieli rzucić myśl zbiorowego zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża lub udzielenia na ten cel datku.

Również apeluje do Publiczności, ażeby zakupywała artystyczne nalepki, które w Tygodniu tym zdobić powinny okna każdego mieszkania, a przytem wpisywała swoje nazwiska na arkuszach członkowskich. Składka roczna 5000 marek.

—ooo—

Kongres stenografów w Krakowie

W czasie dwóch dni świąt odbywał się w Krakowie II kongres stenografów polskich, piszących systemem Gabelsbergera-Polińskiego. Na obrady przybyli delegaci związku stenografów ze wszystkich większych miast Polski.

W niedzielę obrady rozpoczęły się w Collegium physicum. Zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego, prof. Korbel, który wygłosił przemówienie o zadaniach kongresu, który ma powziąć uchwały zmierzające do zapewnienia nauce stenografji należnej opieki przez czynniki rządowe.

Po odczytaniu pism powitalnych nastąpił referat dra Kazimierza Lubeckiego na temat: „Stenografja na tle kultury". Popołudniu obradowała komisja naukowa. Po referatach ustalono przyszłą pisownię, polegającą na uproszczeniu stenografji początkowej, by umożliwić jej szybkie rozpowszechnienie.

W drugim dniu zjazdu uchwalono rezolucje, domagające się wprowadzenia stenografji, jako przedmiotu przynajmniej nadobowiązkowego w szkołach ogólno-kształcących, dalej kongres domaga się od rządu wprowadzenia stenografji w urzędach, jak w policji i sądownictwie, gdzie zeznania świadków winny być stenograficznie notowane. Wkońcu kongres zwrócił się z gorącym apelem do prasy, by udzieliła swej pomocy usiłowaniom rozpowszechnienia stenografji.

Po wyczerpaniu programu, prof. Korbel zamknął obrady. Najbliższy kongres ma się odbyć za rok w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku.

—ooo—

Znaczna podwyżka cen mięsa

Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta Wielgusa. Na komisji tej uchwalono następujące ceny mięsa: w sklepach I klasy za 1 kg. polędwicy 15.200 marek, (rzeźnicy żądali 20.000 marek), wołowiny z dokładną 12.500 marek (żądali 16.000 marek), bez dokładki 15.000 marek (żądali 19.000 marek). W sklepach II. klasy za 1 kg polędwicy 14.600 marek, wołowiny z dokładką 12.000 marek, bez dokładki 14.400 marek. W sklepach III klasy za 1 kg. polędwicy 14.000 marek, wołowa z dokładką 11.500 marek, bez dokładki 13.800 marek. Ceny cielęciny pozostają niezmienione, t. j. w sklepach I klasy 1.100 marek, II klasy 7.900 marek, zaś III klasy 7.700 marek za 1 kg. Rzeźnicy żądali za 1 kg. cielęciny 10.000 marek. Za podstawę kalkulacji przyjęła komisja przeciętną kwotę 7.500 marek za 1 kg. żywej wagi, przyczem stwierdzono, że od czasu ostatniej regulacji (1 maja) cena bydła wzrosła o 7 procent. Wreszcie komisja stwierdziła, że nierogacizna potaniała o 6 i pół procent, wobec czego przewodniczący komisji wezwał obecnych masarzy do przedłożenia komisji odpowiednio zniżonego cennika.

O OBNIŻENIE CEN PIECZYWA I WĘDLIN

Na wtorkowem posiedzeniu komisji cennikowej rm. tow. Ziffer domagał się wobec potanienia mąki i trzody obniżenia cen pieczywa i wędlin. Wiceprezydent Wielgus oświadczył, że zwoła posiedzenie komisji cennikowej na przyszły poniedziałek, celem obniżenia cen pieczywa i wędlin.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydanym we wtorek 22 maja o godz. 5.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu 22 bm. pogoda w Polsce odznaczała się zmiennością. Po krótkich okresach wypogodzenia się padał deszcz, a miejscami notowano przejście lekkiej burzy (Warszawa). Temperatura w godzinach popołudniowych wynosiła 12 stopni w Warszawie, 17 w Poznaniu, 18 w Krakowie i Lwowie, 12 w Pińsku i 20 w Wilnie. W Krakowie: temperatura 16.9, maximum 19.1, minimum 8, przeważnie pochmurno. Prognoza na środę: Zachmurzenie zmienne, miejscami deszcz, słabe wiatry zachodnie

REJESTRACJA SAMOCHODÓW. Dyrekcja policji ogłasza: Ponieważ pomimo upływu ustawą określonego terminu 15 lutego br., znaczna liczba właścicieli względnie posiadaczy pojazdów mechanicznych, jako też i szoferów nie zgłosiło się dotychczas w celu przerejestrowania posiadanych samochodów i motocyklów, względnie do zmiany lub uzyskania nowych licencji szoferskich, przeto dyrekcja policji przestrzega wszystkich w powyższym kierunku opornych i opieszałych, że w razie dalszej zwłoki ulegną karze grzywny do 100 tysięcy marek względnie karze aresztu do dwóch miesięcy.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 23 bm. o godz. 8 wieczór odczyt dra F. Siedleckiego „O endocarditis lenta". Po posiedzeniu wyświetlenie filmu Towarzystwa akc. mag. Klawe.

WYSTAWA ZABAWKARSTWA i galanterji drzewnej, Kraków (ul. Straszewskiego 28) zgromadziła licznych wytwórców. Wystawa trwać będzie od 24—29 maja. Ankieta tegoż zakresu obejmie najaktualniejsze sprawy zabawkarstwa krajowe i wywozowe, a odbędzie się w Lidze Pomocy Przemysłowej (ul. Grodzka 13) o godz. 5 wieczorem w dniu 27 maja.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj wieczorem skradziono z zamkniętego mieszkania dr. K. Śląskiego przy ul. Krowoderskiej l. 32, garderobę i bieliznę wartości około 8 miljonów marek. — Wczoraj nad ranem w restauracji „Kresy" przy ul. Sławkowskiej skradziono inż. Kowynieckiemu lornetkę wartości około 3 miljonów marek, a nadto portfel z kwotą około 120.000 marek i dokumentami.

AWANTURNICY. Za pijaństwo i awantury uliczne doprowadzono na policję Wincentego Fudalika, Michała Króla i Henryka Gierasińskiego. Ten ostatni napadł w stanie pijanym na mieszkanie Andrzeja Dziewońskiego, wybił szyby w oknie i usiłował Dziewońskiego przebić nożem w jego mieszkaniu.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy z 20 na 21 bm. włamano się do kościoła parafjalnego w Górce Kościelnickiej pow. Kraków. Sprawca wszedł do kościoła przez okno, poczem otworzył tabernakulum, z którego wyjął kielich, złamał go i zostawił na miejscu. Następnie opryszek nic zabierając nic z kościoła, wszedł do mieszkania organisty, skąd skradł srebrny zegarek, parę kolczyków i złoty pierścionek.

UCZCZENIE POLEGŁYCH Z 15-GO BAONU STRAŻY GRANICZNEJ. 15-ty baon straży granicznej, na którego barkach spoczął największy ciężar walk i najtrudniejsze zadanie w akcji bojowej przy objęciu pasa neutralnego w rejonie Olkienik, okupionę ofiarami 2 oficerów, 18 szeregowych w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, a odznaczone zdobyciem 41 krzyżów walecznych przez baon, złożył do rąk kierownictwa odbudowy Wawelu 500.000 marek na cegiełkę wawelską. Cegiełka nosić będzie napis: „Pamięci poległym Kolegom 15-go baonu straży granicznej przy zajęciu pasa neutralnego na granicy polsko-litewskiej — oficerowie i szeregowi baonu, Olkieniki, dnia 15 lutego 1923. Jest to trzecia z rzędu cegiełka tego baonu, zmieniającego parokrotnie swą nazwę.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. W bramie domu pod l. 22 przy ul. Bożego Ciała znaleźli domownicy około 3-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Podrzutka oddano do żłóbka miejskiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Uczta szyderców" zajmie repertuar wszystkich dni b. tygodnia. Dzieło włoskiego pisarza ukaże się dzisiaj poraz pierwszy we właściwej szacie, gdyż dekoracja p. Iwona Galla, przedstawiająca wnętrze pałacu z widokiem na Florencję została naprawiona i dzisiaj już będzie tłem dla aktu pierwszego. Pewne niedostatki techniczne, które wynikły z niespodziewanej zmiany dekoracyj, usunięto i cztery akty Benelliego kończą się obecnie o godz. 10-ej. W próbach utwór znakomitego poety chorwackiego Iwona Vojnovica „Matka Jugowiczów", w której postać tytułową kreować będzie Stanisława Wysocka.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we środę poraz drugi sztuka w 3 aktach M. Winniczenki p. t. „Czarna pantera", jutro poraz trzeci „Czarna pantera".

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę i jutro we czwartek wieczorem „Mały król" z E. Solarskim w roli tytułowej. W piątek premjera opery Verdi'ego „Bal maskowy" z współudziałem najlepszych sił naszej opery.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, najznakomitszy Chopinista, wystąpi nieodwołalnie w Krakowie w sobotę 26 b. m. z koncertem, poświęconym wyłącznie Chopinowi.

—ooo—

Z Polski

ZJAZD LITERATÓW WE LWOWIE. Zjazd delegatów związków zawodowych literatów polskich odbywał się we Lwowie w dniach 20 i 21 bm. Obrady dotyczyły sprawy ściślejszego połączenia organizacyjnego Związków. Ogromną większością wypowiedziano się za formą federacyjnego połączenia wszystkich związków z naczelną reprezentacją w Warszawie i uchwalono odnośny statut. Ponadto uchwalono projekt emerytury i projekt opodatkowania dzieł klasyków (stanowiących dotąd wyłączną własność wydawców) na rzecz funduszu zapomogowego literatów. Również uchwalono wnieść memorjał do rządu w sprawie stypendjów dla literatów na wyjazd za granicę i w sprawie obsadzenia placówek publicystycznych. Zjazd wysłał depeszę gratulacyjną do Władysława Mickiewicza w Paryżu z powodu brylantowych godów.

KURS DRAMATYCZNY (stopień niższy) dla kierowników teatrów włościańskich (ludowych) urządza we Lwowie Związek teatrów i chórów włościańskich (ul. Mickiewicza 26) od 15 do 30 czerwca. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi, urządzający już teatry amatorskie wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. Nauczycielstwo szkół powszechnych powinno postarać się o urlop z Rady szkolnej powiatowej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Związku do 5 czerwca.

AFERA WYWOZOWA POBOROWYCH. Policja lwowska aresztowała Grzegorza Olejnika i J. Szkwarka, ukraińskiego akademika, za ułatwianie wyjazdu poborowym rzekomo do Ameryki. W ciągu śledztwa policja zaopiekowała się biurem transportowem przy ul. Kościuszki 2. Zakwestjonowano tu księgi biurowe, oraz przesłuchano urzędnika tego biura Józefa Heimana. Kierownika tego biura nie zdołano jednak odszukać we Lwowie. Centrala wspomnianego biura transportowego znajduje się w Warszawie, gdzie też toczy się śledztwo. Policja zachowuje wyniki śledztwa w tajemnicy.

DEMONSTRACJA GŁODOWA WIĘŹNIÓW W BRYGIDKACH. W sobotę popołudniu komisja, w skład której wchodził reprezentant ministerstwa sprawiedliwości z Warszawy, zwiedzała zakład karny przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie. Zarząd więzienia komisji tej przedstawił więźniów z trzech cel jako specjalnie niebezpiecznych zbrodniarzy. Pomiędzy nimi znajdował się Antoni Smolka, niedawno zasądzony na kilkuletnie więzienie przez sąd doraźny, 19-letnia Wanda Sołtys, znana ze swych kradzieży i tym podobni skazańcy. Więźniowie, pobudzeni tą wizytacją w swym monotonnem życiu, zaraz po odejściu komisji podnieśli piekielny hałas i poczęli deskami z prycz szturmować drzwi od cel, wołając przytem „my chcemy ministra", aby przed nim wynurzyć swe żale na zarząd więzienny. Sytuacja wydała się groźną dla straży więziennej, przeto zawezwano policję, która w ilości 50 posterunkowych zjawiła się w Brygidkach. Więźniowie na widok policji uspokoili się, podając za przyczynę swych awantur zły i niedostateczny wikt.

ZABÓJSTWO W „NIRWANIE". W sobotę o godzinie 12 w nocy w przedsionku kinoteatru „Nirwana" w Warszawie, Mokotowska 73, mieszczącego obecnie dom gry w loto zamordowaną została trzema strzałami rewolwerowemi Helena Rokossowska. Zabójcą jest mąż Piotr Rokossowski. Dzieje pożycia małżonków Rokossowskich, szczególnie w okresie ostatnich kilku miesięcy, obfitowały w tragiczne epizody. Zamordowana wskutek częstych niesnasek małżeńskich kilkakrotnie rozstawała się ze swym mężem, nawiasem mówiąc znacznie od niej starszym. Zabójca po morderstwie oddał się dobrowolnie w ręce jednego z obecnych w klubie oficerów, nim zdołano zawezwać posterunek policyjny. W magazynie rewolweru stwierdzono 5 pozostałych nabojów. Ponadto przy osobistej rewizji znaleziono w akcjach, gotówce i wekslach znaczną kwotę, z której część zabójca prosił o doręczenie dzieciom, pozostałym na wsi bez środków do życia. Rokossowski przybył do Warszawy ze Świdra w dniu zbrodni, celem, jak twierdzi, dokonania niezbędnych zakupów dla dzieci. Jest on naogół człowiekiem zamożnym, b. urzędnikiem kolei, pochodzącym z inteligentnej rodziny obywatelskiej na Pradze. Nie przeszkadzało mu to jednak bywać na wyścigach i w lokalach, w których uprawiano hazardowe gry. Jeden z braci zabójcy jest posłem na Sejm.

SPROSTOWANIE. Od ks. Suchonia w Trzebini otrzymujemy następujące sprostowanie: Numer 92 „Naprzodu" z dnia 18 kwietnia podał notatkę, opartą na fałszywych informacjach pod tytułem: „Jak ksiądz pojmuje 7-me przykazanie". Żeby czasu nie zabierać i miejsca dużo, krótko stwierdzam, iż nieprawdą jest, jakoby ks. Suchoń zabrał jakąś maszynę do szycia ze szwalni dziewcząt w ochronie w Trzebini i sobie przywłaszczył. Również nieprawdą jest, aby ktoś żądał zwrotu, grożąc skargą sądową. Natomiast prawdą jest, że ks. Suchoń wystarał się o maszynę do szycia od Czerwonego Krzyża w Chrzanowie z obowiązkiem oddania, kiedy nie będzie potrzebna. Tę maszynę ks. Suchoń oddał do użytku Stowarzyszenia katolickich dziewcząt. Ks. Suchoń, opuszczając na stałe Trzebinię, poczuwał się do obowiązku maszynę oddać. Ponieważ w Chrzanowie został dawno zwinięty oddział Czerwonego Krzyża, przeto maszyna została oddana bez upominania się Czerwonemu Krzyżowi w Krakowie, który dał ks. Suchoniowi pokwitowanie odbioru pod L. 403.

—ooo—

Z zagranicy

POLSKA NA WYSTAWIE SZTUKI STOSOWANEJ WE WŁOSZECH. Wobec tego, że sekcja polska na wystawie sztuki stosowanej w Monzie ma charakter wybitnie ludowy, przeznaczono dla niej miejsce w pawilonie zarezerwowanym wyłącznie dla sztuki ludowej. W tym samym pawilonie reprezentowane są Sardynja, Kalabrja, Piemont, Rumunja i Rosja. Sekcja polska obejmuje kilimy, batiki, wyroby przemysłu ludowego, hafty, ceramiki, wyroby przemysłu zabawkarskiego, meble, wyroby szklanne, papiery dla celów introligatorskich, wyroby przemysłu metalowego, fotografje, grafiki i projekty architektoniczne.

BADANIA NAD TUBERKULOZĄ. W Davos (Szwajcarja) został utworzony instytut do badania tuberkulozy. Uczeni wszystkich krajów mają pewną liczbę miejsc pracy do dyspozycji. — Dla członków krajów o słabej walucie istnieje kilka wolnych miejsc.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD"!

Ks. Faron a władze kościelne

Jak się dowiadujemy nastąpił w sprawie ks. Farona widoczny zwrot. Oto władze kościelne okazały się skłonne ustąpić pod wpływem nowych prądów religijnych, które pchają ludność chłopsko-robotniczą ku Kościołowi Narodowemu, jak i z obawy przed szerzącą się w parafji organizacją socjalistyczną. Niech się jednak nikomu nie zdaje, że władze kościelne same doszły do tego przekonania. Przychodzi ono z zewnątrz, z Rzymu, dokąd dotarł odgłos walki parafjan z biskupem tarnowskim, w której to walce zdecydowane stanowisko ludności zbutowanej z tym zarządem parafji zwyciężyło.

Wiadomo, że w ostatnich dniach biskup tarnowski nagle zupełnie miał wyjechać do Rzymu, obecnie zaś w sferach klerowi bliskich obiega od kilku tygodni uporczywa pogłoska, że biskup tarnowski zostaje w ten sposób „wyróżniony", że ma pozostać na stałe w Rzymie, zaś dyecezją ma zarządzać w jego imieniu infułat.

Tymczasem ks. Faron spokojnie zupełnie przebywa w Wiśniczu i chodzi ze swym ludem do kościoła, gdzie słuchać musi kazań, których ton często w niego i jego lud uderza.

Ostatnio obiegła Wiśnicz pogłoska, że ks. Faron ma zostać mianowany katechetą w Wiśniczu. W ten sposób zakończyć ma się wojna blisko rok trwająca parafjan o ukochanego przez nich księdza z wyższą władzą kościelną.

Aż do ostatnich chwil prawie starały się klerykalne dzienniki przedstawić ks. Farona jako buntownika, zaś walczące o jego utrzymanie w Wiśniczu masy chłopskie i mieszczańskie Wiśnicza jako ciemnych i zagorzałych fanatyków. Ze zwrotem w całej tej sprawie następuje też zwrot w sposobie pisania o ks. Faronie w dziennikach klerykalnych, które zaczynają całą winę, jaką władza kościelna ponosi w tej sprawie, przerzucać na socjalistów, a w szczególności na tow. Dra Güntnera z Bochni, dokonując na nim już za jednym zamachem gwałtownej operacji obrzezania. Oto „Lud Katolicki" z 13 maja w numerze 18 podaje wykrętną korespondencję z Wiśnicza, w której pisze wstydzący się swego nazwiska „M. S.", parafjanin Wiśnicza, jak zobaczymy poniżej — nielada intrygant i kościelny polityk:

> „Użyliśmy wszelkich możliwych środków, aby lubianego przez nas księdza wikarego zatrzymać wśród siebie. Władze kościelne nie zgodziły się atoli na to — zapewne miały po temu ważne przyczyny".

Po tym wstępie, stwierdzającym, że cała parafja z własnej woli walczyła przez rok blisko o księdza, następuje niska i brudna intryga, która ma zamaskować stanowisko władz kościelnych w sprawie ks. Farona i prałata ks. Sękowskiego, aby bagno wiśnickie zasłonić przed oczyma świata, a zwalić całą winę na socjalistów, a złączywszy to wszystko z żydami, upiec przy tem antysemicką pieczeń, na którą da się złapać cała wzburzona parafja, która w ten sposób wróci nawrócona na kochające łono dyecezji.

I tak bredzi „Lud Katolicki" dalej:

> „Obecnie, kochani bracia i siostry musimy zastanowić się nad sobą samymi. Musimy rozważyć, czy my też nie jesteśmy ciemnem narzędziem w rękach ludzi złych i przewrotnych, którzy idą do swych celów po naszych bólach i cierpieniach. Pamiętacie, że odkąd nasze przywiązanie do ks. Farona stało się głośnem — zawitali do nas socjaliści, a z nimi dr Guentner, kandydat na adwokata z Bochni. Pamiętacie, ile on to urządził u nas wieców — ile wykładów i odczytów."

Po stwierdzeniu tej „hańby" tow. dra Guentnera, która w oczach kulturalnych ludzi jest prawdziwą dla niego zasługą, w ten sposób stara się całą sprawę wiśnicką, która obiła się o Rzym i Amerykę, pomniejszyć i przedstawić jako dzieło wyłącznie tow. dra Guentnera, w którego rękach zatem nietylko cała parafja, ale i jej pasterze biskup Wałęga, jego pupil prałat ks. Sękowski, — i ich adwersarz ks. Faron, a wreszcie policja i wojsko konne i piesze mieli być tylko narzędziem:

> „Pamiętacie, jak namawiał on nas zawsze, abyśmy wytrwali w naszej walce z władzami kościelnemi, abyśmy nie puszczali od siebie ks. Farona, ale przemocą go zatrzymywali. Pamiętacie, jak przyrzekał on nam, że tak on jak i posłowie socjalistyczni dopomogą nam i my dopniemy swego. Pod tą namową i obietnicami myśmy wytrwali. Dużo z nas za to zaaresztowano, pędzono jak bydło i głodzono w aresztach. Ileśmy przez to wycierpieli. Jakie ponieśli straty moralne i pieniężne, to my tylko wiemy. P. Güntner i jego naganiacze ukryli się wówczas, jak te tchórzliwe psy".

Oto podsuwa tu wprost autor korespondencji, który na pewno dobrze podstawiał nogę parafjanom, myśl, aby tylko wszystko zwalili na tow. Dra Güntnera, a władza kościelna obejmie już nawrócone owieczki w swe kochające ramiona. A teraz ustęp, który ma zamaskować to, że Wiśnicz jest czerwony i uczynić jego ludność ciemnymi idjotami, dającymi wodzić się za nos.

> „Ale mało jest Güntnerowi jeszcze tego. Nasze przywiązanie do ks. Farona wyzyskuje on dalej. Przypominacie sobie, jak to jego agitatorzy, obiecując nam, że ks. Faron jest w Bochni, wywlekli nas w dniu 1 maja z domów i zaprowadzili do Bochni i jak wyszukując ks. Farona manifestowaliśmy po ulicach Bochni razem z worcarzami i im podobnymi, — jak śmiali się z nas mieszczanie, kiedy pytaliśmy ich, gdzie — w którym domu jest ks. Faron".

Tak to stara się „Lud Katolicki" obniżyć i ośmieszyć znaczenie potężnej demonstracji majowej i ukryć fakt, że cała parafja z muzyką i własnym nowym sztandarem odbyła na 1 maja piesz o na zgromadzenie drogę z Wiśnicza do Bochni, wznosząc po drodze okrzyki na cześć posła tow. Dra Marka i Dra Güntnera, dzięki których interwencji i obronie aresztowani w liczbie 56 zostali po niespełna 3 tygodniach wypuszczeni na wolność.

„Po czynach ich poznacie ich" — mówi ewangelja. Sam ton tej donosicielskiej korespondencji i jej umieszczenie w „Ludzie Katolickim" dają odpowiedź, jak niskie pobudki kierowały jej bezimiennym autorem, który wstydził się swe nazwisko splugawić podpisaniem swego własnego dzieła.

Na plewy wróbli się nie łapie. To też i to ujadanie na socjalistów, dzięki którym właśnie cała prawda w tej sprawie stała się tak głośną, że Rzym ją usłyszał, nie znadzie teraz wiary między parafjanami Wiśnicza, którzy ze czcią wspominają imiona tow. Dra Marka i Dra Güntnera.

Przegląd gospodarczy

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków. 22 maja. (PAT). Na giełdzie zbożowej kursów dziś nie notowano.

—ooo—

ZWYŻKA OBCYCH WALUT W NIEMCZECH

Berlin (AW). Zwyżka zagranicznych środków płatniczych, jaka zaznaczyła się tak bardzo w ostatnich dniach na niemieckich rynkach pieniężnych, utrzymała się i w dniu dzisiejszym. Wszystkie bez wyjątku waluty wykazywały tendencję zwyżkową, osiągając kursy nawet dla naszych stosunków niebywałe. Obroty dolarami na giełdzie berlińskiej zamknięto kursem 53.500. Za funt szterlingów płacono 247.000, **za markę polską 1.02**, za koronę austrjacka 0.76 i jednę czw.

—ooo—

Giełda krakowska z 22 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wypłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					52000
„ kanad.					
Franki franc. .					3417
„ belgijs.					2975
„ szwajc.					9250
Funty szterlin.					243000
Marki niemiec.					1·09
Korony austr.					0·75
„ czesko-sł.					1560
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie .					2450
Floreny holen.					21000

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	20000	25000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt. . .	17000	22000	19000—20000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	170000	180000	180000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcja tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	18000	16000
„Impex"	1200	1500	1300—1500
„Pharma" (B. Jawornicki)	62000	72000	63000—70000
„Polski Glob"	3500	4500	4000—4500
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	5000	6000	6500—5800
Zieleniewski I—IVem. „ex"	410000	450000	420000—445000
Warsz. Parowozy I—III em.	85000	95000	88000—92000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	70000	80000	80000—70000
„Potęga" Tow. huty żel.	190000	210000	200000
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex" . .	60000	70000	62000—67000
„Pocisk"	25000	35000	
Automotor	15000	18000	ex kupon
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	375000	400000	380000—390000
Siersza	260000	300000	270000—291000
Tepege I—IV	100000	130000	110000—126000
Polska Nafta	40000	50000	46000—47000
Oikos	195000	215000	
Pezet			
Strug	20000	35000	20000—33000
Syndykat Koszyk., Kraków	15000	20000	18000
Tłuszcze Trzebinia	100000	130000	
„Krakus" I—VI em. . . .	60000	65000	65000—60000
Porcelana Ćmielów	100000	130000	100000—1300000
Fabr. cukru w Chodorowie	170000	190000	178000—185000
Elektr. Siersza I—IV em.	24000	29000	25500—26500
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S W. Niemojowski	45000	55000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	18000	16000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 22 maja. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 49950—49750, sprzedaż 49990, kupno 49510. Franki francuskie 3337 i pół. Marki niemieckie 0.93 i pół—0.93.

Czeki: Belgja 2895—2975, sprzedaż 2890, kupno 2860. Berlin 0.93 i pół—0.93, sprzedaż 0.94, kupno 0.92. Londyn 230.000—234.500—231.500, sprzedaż 232.500, kupno 230.500. Nowy York 49775—49950—49750, sprzedaż 49990, kupno 49510. Nowy York drobne: sprzedaż 49940, kupno 49460. Paryż 3350—3325, sprzedaż 3342, kupno 3308. Praga 1497 i pół, 1485. Szwajcarja 9095—8990, sprzedaż 9040, kupno 8940. Wiedeń 0.69 i trzy czwarte, 0.67, sprzedaż 0.68, kupno 0.67. Włochy 2440.

Zurych. 22 maja. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.04, Holandja 217.20. Nowy York 554. Londyn 25.64. Paryż 36.30. Medjolan 26.75. Praga 16.55. Budapeszt 0.10 i jedna czwarta. Belgrad 5.80. Sofja 4.45. **Warszawa 0.01.15.** Wiedeń i austrjacka korona stemplowana 0.007.8 i jedna czwarta.

—ooo—

Przed rozstrzygającem posiedzeniem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Prezydent ministrów Sikorski prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu wystąpi z expose, domagając się uchwalenia wotum ufności. W ten sposób prawdopodobnie **jutro rozstrzygnie się los gabinetu.**

Warszawa, 22 maja.

Przez święta obradował tu kongres NPR. Obrady były naogół **tajne**. Co do ich przebiegu zaznaczają, że stanowią one unikat w polityce parlamentarnej. Kongres powziął stanowczą decyzję **niewstąpienia do większości** i równocześnie stanowczą decyzję **niewystąpienia przeciw większości piastowo-chjeńskiej.** Z tej tajemniczej taktyki da się tylko ustalić, że wbrew zakusom p. Wachowiaka dążącego do teki ministra przemysłu i handlu, kongres powziął uchwałę, aby **klubowi parlamentarnemu nie dać wolnej ręki, lecz klub musi porozumieć się z Radą naczelną stronnictwa.**

W związku z obradami kongres przeprowadził wybory do Rady naczelnej. Pos. Popiel ustąpił z prezesury. Prezesem został Chądzyński, wiceprezesami Popiel i Wachowiak.

(PAT) Warszawa, 22 maja.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że jutro ogłoszony będzie przez NPR tekst rezolucji, uchwalonych na tajnem posiedzeniu zjazdu. Członkowie Związku wypowiadają zdanie, że rezolucje te **w niczem nie zmieniły dotychczasowego stanowiska klubu.**

Dymisja Bonara Lawa

Londyn. (PAT). Bonar Law za poradą lekarzy podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

Londyn. (PAT). Wczoraj poddał się Bonar Law operacji gardła.

KWESTJA NASTĘPCY

Londyn. (PAT). Dzienniki wymieniają Curzona, Baldwina i Balfoura jako przypuszczalnych następców Bonara Lawa.

POINCARE ŻAŁUJE

Paryż. (PAT). Havas. Poincare wystosował następujący telegram do Bonara Lawa: Francja wyraża głęboki żal z powodu dycyzji pańskiej, do której zmusił pana stan jego zdrowia. Francja nie zapomni o tem, że pan mimo różnorodności metod, któremi posługiwały się nasze kraje w ostatnich miesiącach przy przeprowadzaniu układów pokojowych, przyczynił się do utrzymania sojuszu, który jest potrzebny dla pokoju światowego. Francja zachowa wdzięczność dla pana a to, że zrozumiał pan dobrze naszą wolę uzyskania reparacji i uznał tak lojalnie nasze zawsze pokojowe zamiary. Przesyłam panu moje osobiste najgorętsze życzenia szybkiego, zupełnego powrotu do zdrowia.

GROŹNY STAN

Londyn. (PAT). Stan zdrowia Bonara Lawa budzi **poważne obawy.** Zdaje się, że choroba weszła **w stadjum krytyczne.**

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu, że jako następców Bonara Lawa wymieniają Curzona, Baldwina, Derby, ks. Devonshire i Balfoura. Stan zdrowia Bonara Lawa jest bardzo niepokojący. Powszechnie ubolewają nad jego ustąpieniem.

Londyn. (PAT). „Daily Chronicle" i „Daily Ekskress" dowiadują się z miarodajnego źródła, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie Curzon powołany przez króla do utworzenia nowego gabinetu. W partji konserwatywnej znaczna większość oświadcza się za Baldwinem, zatem wybór Curzona wywołałby znaczne rozczarowanie. Zaznaczają, że Baldwin byłby gotów pracować w gabinecie pod Curzonem, ale Curzon nie pracowałby pod Baldwinem.

Londyn. (PAT). Członkowie partji konserwatywnej zbiorą się prawdopodobnie we środę lub we czwartek, by wybrać przywódcę w miejsce Bonara Lawa.

NOWY PREMJER

Londyn (PAT). Król zamianował kanclerzą skarbu Baldwina premjerem.

Zaostrzenie się zatargu angielsko-rosyjskiego

OBAWA SOWIETÓW

Paryż (PAT). Z Moskwy donoszą, że większość komisarzy sowieckich jest zdania, iż zerwanie Anglji z Rosją byłoby **zgubne.** Są oni skłonni do wstrzymania propagandy na wschodzie, chociaż twierdzą z drugiej strony, że Anglja niema autentycznych dowodów tej propagandy. Petersburska rada robotnicza przyjęła rezolucję, żądającą kategorycznie **odrzucenia warunków angielskich.**

PROPAGANDA BOLSZEWICKA

Bordeaux (PAT). Angielski tygodnik „Justice" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące ankiety, przeprowadzonej przez komisję, wyznaczoną dla kontroli funduszów, wydawanych przez rząd rosyjski na propagandę komunistyczną zagranicą. Okazuje się, że w r. 1922 Zinowiew wysłał 3 i pół miljona rubli złotych dla różnych agitatorów komunistycznych we Francji i Anglji. Wogóle w r. 1922 rząd sowiecki wydał na propagandę zagraniczną 27 miljonów rubli złotych.

CZICZERIN O SYTUACJI

Londyn. (PAT). W wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Daily Telegraph" oświadczył Cziczerin, że uważa rokowania za jedyny środek do uregulowania kwestyj spornych między Anglją a Rosją. Jeżeli Curzon w sprawie rokowań nie może pójść rządowi sowietów na rękę, to **zerwanie stosunków dyplomatycznych nie da się uniknąć.** Rząd sowiecki musi przypuszczać, że skargi angielskie są tylko pozorem oraz że są częścią już dawniej przygotowywanego planu zerwania stosunków. Przychodzi się do przekonania, że głównym motywem działania Curzona było stworzenie trudności gospodarczych, aby przez to spowodować upadek rządów sowieckich. Ten zamiar jest oparty na fałszywych założeniach i rząd sowiecki bardzo ubolewa, że Curzon podczas konferencji z Krasinem nie uczynił najmniejszej próby zrobienia pewnych ustępstw.

Belgijski plan odszkodowań

Paryż. (PAT). Jak donosi „Matin", Belgja zawiadomiła Francję, że ambasador belgijski w Paryżu wręczy w najbliższym czasie Poincaremu belgijski plan dotyczący całokształtu problemu odszkodowań.

FRANCJA ZA WSPÓŁDZIAŁANIEM ANGLJI I WŁOCH

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że Poincare zaproponował, aby Theunis i Jaspar przybyli w następną sobotę do Paryża. Mimo trudności wynikających stąd, że przeprowadzenie wspólnej polityki aljantów **zależne jest od przyłączenia się Anglji i Włoch do okupacji Ruhry,** jest prawdopodobnem, iż rząd francuski nie odrzuci wymiany myśli między aljantami, o ile Belgia będzie podzielała zdanie, że są **widoki** dojścia do praktycznych wyników na tej drodze.

Konferencja w Lozannie i przygotowania wojskowe

Malta (PAT). Krążownik „Pronduke" i 5 torpedowców będą gotowe w piątek do odpłynięcia w kierunku Dardanelli. Z wyjątkiem kilku jednostek będzie w krótkim czasie cała angielska flota śródziemnomorska skoncentrowana na wodach tureckich.

GRECKIE ULTIMATUM?

Ateny (PAT). Francuski minister pełnomocny na posłuchaniu u prezydenta ministrów oświadczył, że **Francja odradza Grecji** wysłanie ultimatum do Turcji.

KONCENTRACJA WOJSK TURECKICH

Londyn (PAT). Venizelos i Aleksandris zgłosili u gen. Pelle i sir Rumbolda protest przeciw koncentracji wojsk tureckich w Tracji wschodniej. — Protest zaznacza, że kemaliści naruszają tą koncentracją warunki zawieszenia broni, zawartego w Mudanji.

Londyn (PAT). Wedle doniesienia z Aten obiegają pogłoski, jakoby Turcy wysadzili w powietrze most na Maricy, łączący Adrjanopol z Karagaczem.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Hamburgu

Hamburg. (PAT). W poniedziałek 21 bm. otwarty został w domu Związków zawodowych między narodowy socjalistyczny kongres. Przed posiedzeniem odbyła się konferencja wstępna wiedeńskiej wspólnoty pracy, na której po przemówieniach Francuza Faurea i Włocha Modiglianiego, który wskazał na rosnące niebezpieczeństwo faszyzmu, przyjęto wniosek Fryderyka Adlera o **połączenie wiedeńskiej wspólnoty pracy z drugą Międzynarodówką.** Głosowano grupami. Za połączeniem oświadczyło się 78 głosów, przeciw 6 głosów grupy Ledeboura. Przed głosowaniem wygłosił Ledebour przemówienie przeciw połączeniu.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Hamburga, że na kongres socjalistyczny przybyło 750 delegatów, reprezentujących 33 państwa. Wielkie trudności napotkali delegaci francuscy i belgijscy w Hamburgu, gdyż kupcy i restauratorzy nie chcieli im nic sprzedawać. Dopiero kierownictwo kongresu zwróciło uwagę kupców, że ci Francuzi i eBlgijczycy, którzy przybyli do Hamburga, walczą w swej ojczyźnie przeciw polityce Poincarego i przeciw polityce rządu belgijskiego.

Hamburg (PAT). Wczorajsze posiedzenie międzynarodowego kongresu socjalistycznego otworzył Henderson (Anglja). Zawiadomił on o ultimatum rządu angielskiego do Rosji i oświadczył, że robotnicy angielscy nietylko tu na kongresie ale i w kraju zaprotestują przeciw takiemu postępowaniu rządu.

Delegat rosyjski Abramowicz przyłączył się imieniem robotników rosyjskich do tego protestu i oświadczył, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją sprowadziłoby nową blokadę głodową ludności rosyjskiej i wywołałoby **nowe zawikłania wojenne.**

Na znak protestu uczestnicy kongresu powstali z miejsc.

Delegat austrjacki Otto Bauer oświadczył między innemi, że niezwykłe niebezpieczeństwo tworzy **faszyzm włoski,** gdyż zwiększa reakcję w całej Europie Przeciw faszyzmowi możnaby wystąpić skutecznie, lecz należałoby mobilizować do tego wszystkie siły moralne. Dalej zaznaczył mowca, że Węgry są także problemem międzynarodowym. Żaden z krajów zwycięzonych nie znalazł w oczach swych sędziów tyle łask, co rząd Rortyego. Należałoby znaleźć środki do walki ze wzmagającą się tam reakcją.

Czas pracy w urzędach państwowych

Warszawa (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło do prezydjum Rady ministrów z propozycją, aby czas urzędowania w urzędach państwowych rozpoczynał się o 9 a trwał do 3 i pół popołudniu. Nowy czas pracy ministerstwo zarządziło już u siebie. Pozatem mają być wprowadzone tak zwane angielskie soboty.

Opieka nad reemigrantami z Niemiec

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z przewidywanym na wiosnę przyszłego roku napływem reemigrantów z Niemiec odbyła się konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono, że akcja opieki nad reemigrantami będzie scentralizowaną w jednej organizacji społecznej z autonomicznymi oddziałami pod kontrolą rządu. Środki na tę akcję będą płynąć z ofiar publicznych i z subwencyj rządowych.

—o—

Co Niemcy zapłaciły

Paryż. (PAT). Komisja reparacyjna ogłosiła wykaz spłat, dokonanych przez Niemcy do dnia 31 grudnia 1922. Z wykazu tego wynika, że Niemcy zapłaciły ogółem 7.940,426.000 marek w złocie. tego na Francję przypadło 1.790,603.000.

Waluta frankowa w zagłębiu Saary

Saarbrücken. (PAT). Gaezta urzędowa komisji rządzącej ogłasza zarządzenie, że z dniem 1 lipca wprowadzony zostaje frank francuski, jako jedyna ważna moneta.

Spisek monarchistów niemieckich

Hamburg (AW). W uzupełnieniu informacji o odkryciu spisku niemieckich prawicowców w Hamburgu podaje „Hamburger Echo" następujące szczegóły: Hamburską centralą wrogich republice organizacji jest tak zwany „Bund der Niederdeutschen". Kierownikiem jego jest wysłannik organizatora Orgeschu, Vering. Wykazuje on wybitne zdolności w wynajdywaniu źródeł zasiłków dla swoich organizacyj. Szczególnie ścisłe stosunki utrzymuje on ze sferami kapitalistycznemi Hamburga, a zwłaszcza z bankami. W bieżącym roku udało mu się pozyskać subwencje od każdego z banków w wysokości 222 dolarów. Równocześnie jego współpracownik generał von Morgen zdołał zebrać w Lubece 1000 dolarów również dla celów związkowych. Wspomniany kierownik związku finansuje prócz tego tak zwany „Norddeutscher Heimatsbund" oraz tajną organizację „C"(onsul). Kierownikiem jej jest kapitan Wendel. Organizacje te byłyby już dawno wykonały zamach stanu, gdyby nie dzielące je różnice. Ostatnio jednak doszło do połączenia różnych odcieni nacjonalistycznych, a przewagę osiągnął obecnie generał Watter, który pozostaje w ścisłym stosunku z Ludendorffem. Znaną jest też rzeczą, że w posiedzeniach konspiracyjnych biorą udział czynni oficerowie Reichswehry oraz marynarki.

Zobowiązania Niemiec wobec Ameryki

Waszyngton (PAT). Komisja mieszana, która miała na celu ustalenie zobowiązań niemieckich wobec Stanów Zjednoczonych za okres wojenny, sporządziła listę powyższych zobowiązań. Ogółem suma zobowiązań należnych od Niemiec wynosi półtora miljarda dolarów, z czego na pretensje rządu amerykańskiego wypada 360 miljonów dolarów, reszta zaś na pretensje osób prywatnych. Wśród ostatnich pretensyj pierwsze miejsce zajmują żądania pozostające w związku z zatopieniem okrętu „Lusitania". Wysokość tych pretensyj wynosi 22 miljony dolarów.

Włochy zrywają z sowietami?

Rzym (PAT). Obie partje socjalistyczne zainterpelowały rząd z powodu pogłosek o bliskiem zerwaniu stosunków handlowych z Rosją.

Z Bułgarji

Sofja (PAT). Wczoraj otwarto sesję parlamentu. Stambolijski odczytał orędzie królewskie, które wskazuje na trudności, jakie musiała przezwyciężyć Bułgarja na polu polityki zagranicznej oraz polityki wewnętrznej. Orędzie wyraża wiarę w lepszą przyszłość oraz nadzieję, że dążenia narodu bułgarskiego do złagodzenia twardych postanowień traktatu z Neuilly oraz w sprawie dostępu do morza znajdą poparcie świata. Przewodniczącym nowej Izby wybrany został były minister Batow w partji rządowe. Obecna sesja Izby będzie bardzo krótka ze względu na nadchodzący czas żniw.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ZWIĄZKU ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W POLSCE odbyła się w Krakowie w Zielone Święta pod przewodnictwem tow. Heleny Januszowej (Kraków) i tow. Karola Grenia (Winniki). Po omówieniu ekonomicznego położenia pracujących w fabrykach tytoniu oraz prowizjonistów (emerytów) uchwalono wyrazić podziękowanie tow. posłowi Żuławskiemu za starania dla pracujących i tow. posłowi Smulikowskiemu, który niestrudzenie zajmuje się pracownikami państwowemi i emerytami i również skutecznie broni emerytek i emerytów tytoniowych. Stwierdzono, że tylko posłowie socjalistyczni nie dopuścili do zaprzedania monopolu tytoniowego prywatnym kopitolistom i tylko oni uczciwie bronią spraw robotniczych tytoniowców. Po referacie tow. Mieczysława Bobrowskiego, przedstawiciela komisji centralnej Związków zawodowych, postanowiono scentralizować organizacje robotników tytoniowych w Związku robotnic i robotników przemysłu tytoniowego w Polsce z tymczasową siedzibą w Krakowie i do Centrali zaraz wpłacić 70% od wpisów i wkładek, które uchwalono do 17 tygodnia po 100, od 18 do 26 tygodnia po 300, a od 27 tygodnia po 500 marek tygodniowo. Wpisy 500 marek. Wybrano zarząd centrali: przewodniczący tow. Roman Radoń, sekretarka tow. Helena **Januszowa, skarbnik tow. Grzegorz Towpasz,** kontrolerzy tow. Karol Greń i Piotr Perepełycio. Zarząd ten woła w przeciągu pięciu miesięcy zjazd deelgatów, wybranych już na podstawie wpłaconych do Centrali wkładek. Zjazd ten oznaczy siedzibę Centrali Związku i poweźmie inne ważne uchwały, które są w statucie przewidziane. Spodziewać się należy, że robotnice i robotnicy tytoniowi zbudują związek swój jak najlepiej, bo tego wymagają sprawy związane z ich bytem w czasie zdolności do pracy, jak również i wtedy, gdy dosłużą się prowizji (emerytury).

ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BROWARNIANYCH informują nas o stosunkach w browarze krakowskim: Przed niedawnym czasem zarządca tego browaru p. Schöppel za zgodą (zapewne) pełnomocnika p. Rosknechta, zmniejszył robotnikom deputat o 1 litr piwa dziennie (z 3 na 2) oraz zakazał wydawać tych piwnych deputatów w niedzielę i święta zupełnie. Z powodu tego zarządzenia każdy robotnik stracił 9 litrów piwa w jednym zwykłym tygodniu, zarobek robotnika przez to zmniejszył się o 30.000 marek tygodniowo. Wydając ten ukaz, dyrektor motywował go tem, że takisam deputat mają robotnicy w centrali, tj. w Okocimie. Tymczasem poszkodowani robotnicy przekonali się, że to jest nieprawdą, albowiem w Okocimie dalej dostają po 3 litry piwa dziennie bez wyjątku. W tych dniach pisma chjeny podały do publicznej wiadomości, że p. baron Götz z okazji przyjazdu do Krakowa marszałka Focha dla banderji Krakusów na poczęstunek przeznaczył wagon piwa. Więc jakby w przewidywaniu przy takich okazjach hojności właściciela p. dyrektor Schöppel ujmuje ciężko pracującym robotnikom płace i deputaty na to, aby sława właściciela nietylko nic nie kosztowała, ale także, aby i on na tem coś zyskał.

ZJAZD ZAWODOWY BANKOWCÓW W niedzielę 20 bm. rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów (związków zawodowych pracowników bankowych i ubezpieczeniowych.) Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu głównego wybrano komisje: umowy zbiorowej (podzieloną na ddwie podkomisje: ekonomiczną i stosunków służbowych), statutową, finansową, budżetową i wyborczą. Sprawozdanie zarządu przyjęto jednomyślnie i wyrażono mu podziękowanie za działalność. W drugim dniu zjazdu obradowały komisje, popołudniu zaś odbyło się posiedzenie pełne, na którem przedłożono szereg wniosków, przyjętych przez komisje i dokonano wyborów do zarządu.

Związki i zgromadzenia

—o—

PEŁNY KOMITET OBWODOWY ZACHODNIEJ MA OPOLSKI odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 czerwca o godz. 9 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul Dunajewskiego 5, II p.

SEKCJA AKADEMICKA PPS odbędzie zebranie członków w sprawie wyborów na zjazd ogólno-akademicki we środę 23 bm. w Czytelni robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) punktualnie o godz. 6'30 wieczór.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. W piątek 25 maja o godz. 8 wieczór w Czytelni robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „O zasadach klasowej spółdzielności". Referent tow. dr. Kropacz. (Pokazy świetlne). Goście mile widziani.

WSPÓLNA KONFERENCJA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEM. METAL. W POLSCE oddziału Kraków I, Kraków II, Podgórze, Borek Fałęcki, wraz z nowoobranym zarządem okręgowym odbędzie się 22 bm. o godz. 5 wieczór w lokalu Związku stowarzyszeń robotn., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie odbędzie się w piątek 25 maja o godz. 6 wieczór w sali Związku, Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Uczta szyderców".
Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Uczta szyderców".

Teatr Bagatela

Środa: „Czarna pantera".
Czwartek: „Czarna pantera".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Mały król".
Czwartek: „Mały król".
Piątek: „Bal maskowy".

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do nabycia tylko u firmy 3692

ZYGMUNT RABA NAST.

KRAKÓW, ULICĄ ŚW. ANNY L. 3.

Wiele pieniędzy zaoszczędzacie

W KAŻDEM

Gospodarstwie

PRZEZ UŻYWANIE TŁUSZCZU

Kunerol

100% CZYSTEGO TŁUSZCZU Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH.

Przedstawicielstwo Sp. Akc.: M. VORZIMMER, KRAKÓW. 3668

„LEMIESZ"

FABRYKI PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia akcjonarjuszy, iż Walne Zebranie uchwaliło wypłacić dywidendę za rok 1922 od akcji I i II emisji w wysokości 30% oraz bonus Mk 700·— tj. łącznie Mk 910·— od sztuki, które realizuje Polski Bank Krajowy, filja w Krakowie, za przedłożeniem odnośnych kuponów. 3595

Cofamy postawiony Antoniemu Urbańskiemu i Stanisławowi Chudzikowi zarzut jakoby ci zażądali od Jana Wilka 500.000 mk. za zajęcie się jego sprawą przez Związek zawodowy, jako bezpodstawny. T. M. 3710

Zgubiono w drugi dzień świąt, jadąc gościńcem do Woli Justowskiej z powrotem z Bielan srebrną papierośnicę z monogramami bardzo pamiątkową. Uczciwego i łaskawego znalazcę proszę bardzo o zwrot tejże za wynagrodzeniem lub daniem czegoś potrzebnego. Pierzyński, Kochanowskiego 20. 3711

Kawa zdrowia tylko Wiśniewskiego, Kraków-Podgórze, zastępuje drogą kawę ziarnistą. 3645

Urządzenia sklepowe tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Starowiślna l. 20. 3697

Chłopca do posyłek poszukuje „Austro Daimler", Gertrudy 2. Zgłoszenia tylko z rodzicami. 3696

Zgubiono dokumenta wojskowe i inne na nazwisko Antoni Kuźniarowicz, wystawione w Krakowie, unieważniam. 3712

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie

zawiadamiają, że

kupon i bonus na r. 1922

w łącznej kwocie **800 Mkp.**

wypłacane będą od dnia 1 czerwca 1923 r. w Polskim Banku Krajowym w Krakowie, Lwowie i Warszawie i w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie, Lwowie i Warszawie. 3640

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem. 3691

V. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

Członków Robotniczego Stow. Sp. „Postęp" w Krakowie Dz. XV. i XVI.

odbędzie się w sali p. Zaborskiego przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 69 **w niedzielę dnia 27 maja 1923 o godz. 3-ciej po południu**, w razie braku kompletu członków o godzinę później t. j. o godz. 4-tej bez względu na ilość członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej z czynności za rok 1922.
3. Wniosek o udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Uzupełniające wybory: 3713
   a) Rady Nadzorczej,
   b) Zarządu.
6. Wniosek o połączenie się z Zw. Spółdz. „Proletarjat" w Krakowie, ewentualnie uzgodnienie Statutu z nową ustawą o Spółdzielniach.
7. Wnioski.

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom za okazaniem książeczki udziałowej.

Za Zarząd: *Władysław Pilch.* Za Radę Nadzorczą: *Franciszek Skorżyński.*

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE" S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia, że

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszy, odbyte w dniu 13 b. m., uchwaliło z zysku bilansowego za rok 1922 wypłacić dywidendę w wysokości 100% nom. wart. akcji, t. j. po 700 Mp. za kupon. Dywidenda płatna będzie od dnia 1 czerwca b. r. za złożeniem kuponu Nr. 3, względnie za przedłożeniem tymczasowych potwierdzeń na akcje klauzurowane, od akcji I—IV Em. włącznie (akcje V Em. uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1923), a wypłacać ją będą:

w Krakowie: Kasa Towarzystwa przy ul. Straszewskiego 27, Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie, ul. Szewska 1,

w Warszawie: Kasa Towarzystwa przy ulicy Hortensji 1/7,

we Lwowie: Polski Bank Przemysłowy, ulica 3-go Maja 9,

w Katowicach: Kasa Towarzystwa przy ulicy Warszawskiej 4,

w Wiedniu: Austro-Polnische Bank, I. Singerstrasse 27. 3709

BUDOWA NOWEGO GMACHU WOJEWÓDZTWA W KATOWICACH

KONKURS

Województwo Śląskie zamierza uzyskać w drodze konkursu wśród architektów polskich **plany nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.**

Prace konkursowe powinny wpłynąć pod zamknięciem z napisem „Konkurs" do Województwa Śląskiego (Roboty Publiczne) w Katowicach, do dnia 11 sierpnia 1923 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż zamiejscowe.

NAGRODY:

jedna pierwsza nagroda . . .	6.000	mk. złotych pol.
„ druga „ . . .	4.500	„ „ „
dwie trzecie nagrody po . . .	3.000	„ „ „
„ czwarte „ . . .	1.700	„ „ „
dwa proj. zostaną zakupione po	1.000	„ „ „

Inne projekty mogą być również w tej samej cenie zakupione.

Wypłata nagród nastąpi w markach polskich po kursie z dnia rozprawy.

Sąd konkursowy składa się z 13 członków.

Wszelkie druki wyjaśniające i podkładki są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim za złożeniem 60 tysięcy marek polskich, która to kwota zostanie zwróconą po doręczeniu projektu.

Katowice, 9 maja 1923 r.

Wojewoda Śląski
SCHULTIS.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).